

Władysław Jabłonowski po roku 1918 – kontynuacja/zerwanie

Maciej Urbanowski*

DOI 10.24425/rl.2021.137298

ruch literacki • R. LXII • 2021 • Z. 1 (364) PL

PL ISSN 0035-9602

Bardziej efektowne tytuły mojego artykułu mogłyby brzmieć: *Od Amiela do Mussoliniego* albo *Między Dantem a Dmowskim*. Oddawałyby one paradoksalną, ambiwalentną ewolucję Władysława Jabłonowskiego, a być może części polskiej formacji modernistycznej od przełomu XIX i XX stulecia do wybuchu II wojny światowej. Wyjaśniam: o Amielu Jabłonowskim pisał w jednej ze swych pierwszych książek, o Dantem na progu międzywojnia, zaś Mussoliniemu i Dmowskiemu poświęcił swe książki ostatnie.

Pisząc to zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że bohater tych uwag nie jest dzisiaj szerzej znany, co nie dziwi z tego chociażby powodu, iż ostatnie jego dzieło, właściwie broszura, *Z biegiem lat. Wspomnienia o Romanie Dmowskim*, ukazało się w roku 1939, a więc ponad osiemdziesiąt lat temu.

Urodzony w roku 1865, zmarły w roku 1956, Jabłonowski jest jednak o tyle ciekawy, iż był pisarzem dwu epok, Młodej Polski i międzywojnia, w obu był aktywny, zwłaszcza jako krytyk literacki, a ta strona jego działalności mnie najbardziej interesuje.

Znacznie lepiej zresztą rozpoznany jest dorobek Jabłonowskiego do 1918 roku. Jedni zresztą – jak Michał Głowiński – obdarzali go mianem wybitnego¹, zauważając wszakże, iż „nie plasował się w centrum młodopolskiego ruchu”². Inni pisali, że „nie pozostawił trwałego śladu w świadomości”³.

* Maciej Urbanowski – prof. dr hab., Uniwersytet Jagielloński.
<https://orcid.org/0000-0003-3100-0153>

mości krytycznej epoki”³, ale był raczej charakterystycznym dla tej epoki krytykiem-informatorem, a ściślej: „pośrednikiem między Europą a Polską”⁴. Ta ostatnia uwaga jest autorstwa Artura Hutnikiewicza, który w monografii *Młoda Polska* poświęcił Jabłonowskiemu osobne, choć skromne miejsce; inaczej niż Jerzy Kwiakowski w *Dwudziestoleciu międzywojennym*, gdzie nazwisko Jabłonowskiego w ogóle się nie pojawia. To swoiste zniknięcie Jabłonowskiego z krytyki międzywojennej można by widzieć właśnie w kontekście zjawiska zerwania z krytyką wielu autorów aktywnych na tym polu w okresie Młodej Polski. Mam tu na myśli Zenona Przesmyckiego, Cezarego Jellentę, Antoniego Potockiego, czy Artura Górskiego. Proces ten nie dotknął oczywiście wszystkich krytyków formacji młodopolskiej, wystarczy wspomnieć o roli, jaką po roku 1918 odgrywał Karol Irzykowski czy Ostap Ortwin. Zerwanie dotyczyło głównie tych krytyków, którzy najpełniej realizowali przed rokiem 1918 model krytyki impresjonistycznej. Ten z kolei był w Dwudziestoleciu kontestowany, przynajmniej werbalnie. „Impresjonizm” – jak zauważył Dariusz Skórczewski – stał się po roku 1918 „pojęciem-fetyszem”, synonimem krytyki złej⁵. Pisano wtedy o „jałowych kaktusach impresji krytycznych”⁶, a zwalczając felieton Kazimierza Wyki uznawał go za „przeżytek impresjonizmu literackiego”⁷. Skiwski szydził z naśladowanej Brzozowskiego krytyki na „szczudłach fałszywego patosu”, gdzie

Głębi szuka się w sztucznym dramatyzowaniu języka, w wyrażaniu swych myśli nie bezpośrednio, lecz w mocno zużytych, a pretensjonalnym żargonie emocji filozoficznych. Nie operuje się argumentem, lecz sugestią, nie mówi się, co się o danej rzeczy myśli, lecz jakich się doznaje myśli, myśląc o niej.⁸

- 1 M. Głowiński, *Ekspresja i empatia. Studia o młodopolskiej krytyce literackiej*, Kraków 1997, s. 33.
- 2 Tamże.
- 3 J. Speina, *Władysław Jabłonowski*, [w:] *Obraz literatury polskiej. Literatura okresu Młodej Polski*, s. 5, t. IV, Kraków 1977, s. 488.
- 4 A. Hutnikiewicz, *Młoda Polska*, Warszawa 1994, s. 350.
- 5 D. Skórczewski, *Spory o krytykę literacką w dwudziestoleciu międzywojennym*, Kraków 2002, s. 111.
- 6 A. Stern, *O zmianę metod naszej krytyki*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 31, [cyt. za:] D. Skórczewski, dz. cyt., s. 111.
- 7 K. Wyka, *Felietonomania*, „Tygodnik Ilustrowany” 1937, nr 38 [cyt. za:] tenże, *Stara szuflada i inne szkice z lat 1932–1939*, oprac. M. Urbanowski, Kraków 2000, s. 112.
- 8 J.E. Skiwski, *O krytyce naukowej i profetycznej*, „Myśl Narodowa” 1928, nr 15 [cyt. za:] tenże, „*Na przełaj*” oraz *inne szkice o literaturze i kulturze*, oprac. M. Urbanowski, Kraków 1999, s. 37.

Słowa te napisane zostały w roku 1928, a dziesięć lat później Ludwik Fryde uznawał, iż w polskiej krytyce po roku 1918 dokonał się „zwrot od impresjonizmu do opisowości [...] odpowiada[jący] przejściu z psychologizmu do fenomenologii Husserla”⁹.

W przypadku Jabłonowskiego „impresjonizm” nie był jednak zasadniczym wyróżnikiem uprawianej przezeń krytyki, obce mu były owe „kaktusy impresji krytycznych”. Owszem, w tytułach jego tekstów i książek z tego okresu pojawia się dość często charakterystyczny termin: „wrażenie”, bliski mu też był młodopolski ekspresywizm. „Sztukę można określić jako reakcję osobistą jednostki ludzkiej”¹⁰, pisał w roku 1920. Poświęcił też obszerne i życzliwe studia koncepcjom krytycznym Charles-Augustina Sainte-Beuve’a oraz Oscara Wilde’a, które bliskie były naszym moder-
nismom.

Współcześni widzieli też w Jabłonowskim reprezentanta nurtu „subiektywnego”. Brzozowski nazywał go „prozaicznym i refleksyjnym sobowtorem [Kazimierza] Tetmajera i bratem mlecznym [Ignacego] Dąbrowskiego”¹¹. Pisał: „Myśli przepływają jak cienie ptaków po wodzie. Krytyka wtóruje tu twórczości”¹², a za charakterystyczny dla pisarstwa Jabłonowskiego uznawał „melancholijny nawrót ku samemu sobie”¹³. Z kolei Piotr Chmielowski łączył Jabłonowskiego z Matuszewskim, o którym pisał, że „rzuca raczej myśli garściami”, zauważając:

Gdzie idzie o silne odtworzenie wrażeń, jakie na nas wywiera dzieło sztuki, tam krytyk nasz znajduje się w swoim żywiole i wykonywa tę pracę doskonale, z zyciem, zapalem, i szczerością zjednywającą serce czytelnika.¹⁴

W praktyce jednak Jabłonowski „stronił od postawy impresyjnej”¹⁵, bliższa mu była postawa „psychologiczno-kulturowa”¹⁶. „Krytyk-psycholog [...], interesuje się więcej duszami twórców niż utworami samymi”, tak pisał

⁹ L. Fryde, *Drogi współczesnej krytyki literackiej*, „Wiedza i Życie” 1938, z. 12 [cyt. za:] tenże, *Wybór pism krytycznych*, oprac. A. Biernacki, Warszawa 1966, s. 229.

¹⁰ W. Jabłonowski, *W odwiecznej sprawie (Uwagi o sztuce i krytyce)*, „Melitele. Noworocznik Literacki”, Kraków 1902, s. 80, [cyt. za:] M. Głowiński, dz. cyt., s. 33.

¹¹ S. Brzozowski, *Dzieła pod redakcją Mieczysława Sroki. Współczesna powieść i krytyka*, wstępem poprzedził T. Burek, oprac. J. Bahr i M. Rydlowa, teksty z rękopisu opracował M. Sroka, Kraków–Wrocław 1984, s. 197.

¹² Tamże.

¹³ S. Brzozowski, *Dzieła pod redakcją Mieczysława Sroki. Współczesna powieść i krytyka*, s. 241.

¹⁴ P. Chmielowski, *Dzieje krytyki literackiej w Polsce*, Warszawa 1902, s. 445.

¹⁵ J. Speina, dz. cyt., s. 488.

¹⁶ A. Hutnikiewicz, dz. cyt., s. 350.

o Jabłonowskim w roku 1908 Bronisław Chlebowski¹⁷. Miała ta psychologia zabarwienie kulturowe, bo Jabłonowskiego ciekawiła literatura jako przejaw „duszy” indywidualnej, ale czasem także zbiorowej, najczęściej: narodowej. Stąd podtytuł jego książki z roku 1910: *Studia o życiu i twórczości narodu rosyjskiego*¹⁸.

Po 1918 roku Jabłonowski bronił wprawdzie „impresjonizmu” w krytyce literackiej, ale rozumiał przezeń element subiektywny, jaki w jego przekonaniu winien być niezbędny dla „krytycyzmu”. Twierdził, że „najbardziej krytyczna krytyka będzie zawsze miała pobrzask impresjonistyczny, subiektywny”, uściślając, iż krytyk winien usiłować wyjść poza swoje „ja”, nie wyrzekać się z góry obiektywizmu, ujawniającego się w „na tle szczerze impresjonistycznym”, w „dokładności analizy psychologicznej i estetycznej”, „słuszność rozumowania”, „wytrawności sądu”, czy „wytworności smaku”¹⁹. Nie wierzył w jedną, a zwłaszcza naukową, metodę krytyczną. Sposoby badania literatury, pisał, są „w znacznej mierze własności indywidualną”, dystansował się więc wobec „urzędowego” psychologizmu, „doktryneryzmu” rozważającego dzieła literackie „[...] np. ze stanowiska «postępu» czy też «reakcji», pod kątem «interesu proletariatu» itp.”. Oczekiwał od krytyków „[...] szczypty zdrowego sensu, mocnego poczucia rzeczywistości, [...] zdolności subtelnego oddzielania prawdy od fałszu, wyłuskiwania ziaren z plew, a także nie ulegania autosugestiom i podnieciom entuzjazmu jednostronnego”²⁰. Zżymając się na „biurokratyczny” charakter szkiców Michała Sobieskiego domagał się więc wprowadzenia „[...] czynnika osobistej przyjemności do urzędowego «odrabiania» tego, co stoi na porządku dziennym [...]”²¹.

Wspominam o tym, bo po roku 1918 w krytyce literackiej Jabłonowskiego nie zauważamy zasadniczej zmiany – jest ona z tego punktu widzenia dowodem ciągłości.

Jeżeli można w tym kontekście mówić o jakimś zerwaniu, to w tym sensie, że – jak chciał Speina – w okresie międzywojennym Jabłonowski jako krytyk

17 B. Chlebowski, [rec. *Rozpraw i wrażeń literackich*], „Książka” 1908, nr 4, s. 141, [cyt. za:] J. Speina, dz. cyt., s. 484.

18 „Nie tyle bada tę duszę samą w sobie – dodawał Bolesław Leśmian – ile ze stanowiska kultury zachodnioeuropejskiej oraz z punktu widzenia własnych przerażeń, które w nim budzi krwawe widmo radykalizmu rosyjskiego i czyn nieudany lat ostatnich” (B. Leśmian, *Dokoła Sfinksa. Studia o życiu i twórczości narodu rosyjskiego*, „Prawda” 1910, nr 8, [cyt. za:] tenże, *Dzieła wszystkie. Szkice literackie*, zebrał i opracował J. Trznadel, Warszawa 2011, s. 457). Warto na marginesie dodać, iż w przywołanej tu recenzji Leśmian oceniał jako „bardzo dobre” studia Jabłonowskiego o Gorkim i Andriejewie (tamże, s. 461).

19 *Krytycyzm w krytyce literackiej*, „Myśl Narodowa”, 1929, nr 15, s. 232.

20 *Krytycyzm w krytyce literackiej*, „Myśl Narodowa”, 1929, nr 16, s. 245.

21 *Wesoła wiedza*, „Myśl Narodowa”, 1929, nr 20, s. 317.

nie stworzył „już nic godnego uwagi”²², albo że był po prostu znacznie mniej aktywny na polu krytyki. Znamienne jest zresztą już zestawienie bibliograficzne jego książek krytycznych wydanych przed i po roku 1918. Do wybuchu I wojny ogłosił ich aż sześć, zaś w II Rzeczypospolitej zaledwie jedną, mianowicie zbiór zatytułowany *Z ojczyzny Danta*. Książka ta ukazała się zresztą w roku 1921, a jej przynależność do krytyki jest dyskusyjna, bo zamieszczone tu szkice traktują o kulturze włoskiej od tytułowego Dantego, przez m.in. Mazziniego na Carduccim skończywszy. Potem Jabłonowski nie opublikował już żadnej książki na tematy literackie. Za to ogłosił tom *Amica Italica. Rzecz o faszyzmie*, wybór przełożonych przez siebie mów Mussoliniego, no i dwukrotnie już wymienione wspomnienia o Dmowskim.

Swoiste zerwanie z krytyką można by wiązać ze specyficznym zwrotem politycznym Jabłonowskiego, ewolucją od młodopolskiego słowa do nacjonalistycznego czynu, gdyby nie to, że autor *Ojczyzny Danta* był aktywnym i ważnym przedstawicielem obozu narodowego właściwie od początku jego istnienia. Rok 1918 nic tu nie zmienia: Jabłonowski zostanie senatorem z ramienia Związku Ludowo-Narodowego i będzie publikował głównie w prasie endeckiej, zwłaszcza w „Myśli Narodowej” i „Gazecie Warszawskiej”, a w latach 30. w „Prosto z mostu”. W tym ostatnim piśmie będzie brał udział w cyklicznych ankietach na temat najciekawszej książki roku, co świadczyć może o autorytecie, jakim cieszył się wśród młodego pokolenia.

Nowoczesny polski nacjonalizm rodzi się, jak wiadomo, wraz z Młodą Polską i nie ginie wraz z jej schyłkiem. Jego reprezentantami w międzywojniu będą między innymi Adolf Nowaczyński, Zygmunt Wasilewski, Stanisław Pieńkowski, Józef Weyssenhoff – pisarze i krytycy, z którymi Jabłonowski będzie współtworzył „Myśl Narodową”.

W krytyce międzywojennej Jabłonowski zaznaczał ów nacjonalizm aprobatą dla tezy, że „[k]ażda koncepcja literacka, mająca wartość, jest pewnego rodzaju zapłodnieniem pamięci dziedzicznej, którą mamy po naszych przodkach, przez pamięć albo wzruszenie indywidualne”²³, i przekonaniem, iż twórczość wielkiego artysty – jak na przykład Fryderyka Mistrala – „jest [...] w zupełnej zgodzie z tym, kim jest on jako człowiek, jako cnota swojej rasy, jako jej najwyższa kultura duchowa”²⁴.

22 J. Speina, dz. cyt., s. 483. Mniej surowy Andrzej Biernacki napisał: „Jako krytyk główną rolę odegrał był przed pierwszą wojną, ale i późniejsze jego literackie sprawozdania świadczą o bacznej obserwacji życia umysłowego” (A. Biernacki, *Władysław Jabłonowski (1865–1956)*, „Polski Słownik Biograficzny” 1962–1964, t. X, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/wladyslaw-jablonowski>; dostęp: 13.09.2019).

23 *Humanista na wygnaniu (Léon Daudet)*, „Myśl Narodowa”, 1929, nr 37, s. 120. Zdanie to przytaczał za Daudetem, wskazując, iż w podobnym kierunku szły badania E. Abramowskiego.

24 *Stońce Prowansji (Fryderyk Mistral)*, „Myśl Narodowa”, 1929, nr 42, s. 200.

Manifestacją szczególną ciągłości nacjonalizmu w myśleniu Jabłonowskiego było także jego poparcie dla włoskiego faszyzmu i podziw, jaki w nim budził Mussolini. Brało się ono z przekonania, iż „czarne koszule” reprezentują „rewolucję narodową”, która uratowała Włochy przed rewolucją „socjal-komunistyczną”, zbudowała ona „nowy porządek narodowy”, a zarazem stworzyła „ruch o charakterze uniwersalnym”²⁵. W Mussolinim widział z kolei „wcielenie dumy narodowej i energii twórczej starożytnego Rzymu”²⁶.

Jabłonowski był w tym podziwie konsekwentny, gdy pamiętać nie tylko o tym, jak bliska mu była jeszcze w okresie Młodej Polski kultura włoska, ale także z racji swego okcydentalizmu, którego manifestem był zwłaszcza tom *Dwie kultury*, wydany w roku 1913. Deklarował w nim, iż czuje się „w istotnym związku duchowym” z Zachodem, i wyjaśniał:

[...] mam większe zaufanie do ich wysiłków i działalności terażniejszej, podziwiam bardziej ich przeszłość, historię, tradycję, twórczość – słowem w atmosferze ich życia podlegam urokom – i to dobroczynnym, krzepiącym osłabioną zwątpieniem i sprzecznościami duszę, zachęcającym do trudu, do wiary wreszcie w lepszą przyszłość swoją i swoich.²⁷

Zwłaszcza dwie kultury zachodnie były mu bliskie i o nich pisał najczęściej: włoska i francuska. Przeciwwstawiał zaś Zachód – Wschodowi, a więc Rosji:

Na „zachodzie” przeważają widoki pełni, harmonii życia, wytworzonej pragnieniem jego rozkwitu, który osiąga się tam przez nieustanne ćwiczenie

25 W. Jabłonowski, „*Amica Italia*” (*Rzecz o faszyzmie*). *Wrażenia i rozważania*, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1926, s. 10. W 1932 Jabłonowski stwierdzał, iż faszyzm przyniósł we Włoszech wiele pozytywnych zmian, por. *Italia współczesna*, „*Myśl Narodowa*” 1932, nr 21. Por. M. Marszał, *Wstęp*, [do:] *Amica Italia. Polscy prawnicy wobec włoskiego faszyzmu 1922–1939. Wybór pism*, wyboru dokonał, wstępem i przypisami opatrzył M. Marszał, Kraków 2004, s. IX–X; Szerzej na ten temat zob. np. M. Kiwior-Filo, „*Rewolucja faszystowska*” w *interpretacji Władysława Jabłonowskiego*, „*Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem*” 2011, t. 33.

26 W. Jabłonowski, „*Amica Italia*”..., s. 12, 41, 97, 133. Pisarz był autorem wyboru i przekładu *Mów Mussoliniego* (Warszawa 1927). W przedmowie pisał m.in.: „[...] słuchając przemówień Mussoliniego jakby się widziało mistrza od zginania dusz. Używa on bowiem słowa jako narzędzia, którym wciąż uderza w oporny materiał dusz ludzkich, uderza mocno, namiętnie, nieubłaganie, żeby je usposobić do ugięcia się, przekonać o konieczności zmiany” (tamże, s. 6). Zob. także szkic Jabłonowskiego *Faszyzm a machiavellizm* („*Myśl Narodowa*”, 1927, nr 24).

27 W. Jabłonowski, *Urok Zachodu*, [w:] tegoż, *Dwie kultury. Studia historyczne i literackie*, Warszawa 1913, s. 3–4.

wszelkich władz jednostki ludzkiej na drodze czynu słowem; na „wschodzie” uderza co innego, mianowicie niepozwalanie sobie na rozkwit, okaleczanie i krępowanie rozwoju istoty ludzkiej, krzepnięcie w kontemplacji zaświatowej. Z jednej strony uznanie życia, świata, przyjęcie jego rozmaitości, z drugiej – wzgarda realizmu i konkretności, upojenie się zasadą, iż byt „jedyny” stoi poza wielkością konkretną.²⁸

Ów okcydentalizm już w roku 1913 był podszyty swego rodzaju katastrofizmem, którego źródłem była obawa przed Rosją, ale też pewnymi tendencjami na Zachodzie. W roku 1901 studził obawy tych, którzy współczesność postrzegali jako moment groźnego „przesilenia” czy „zamętu”. Stwierdzał:

Faktem jest, że dusza współczesna jest wypełniona rozmaitymi sprzecznościami, że uwikłana jest w nić i z tego powodu często szapie się, pragnąc zerwać pęta i poszybować śmieiej, ale faktem jest również, że te jej próby «przebudzania się» nie są zbyt groźne, gdyż niewiele żywiołowości zdradzają [...].²⁹

Pisał wówczas nawet o nadziejach na przyszłość, które wiązał z charakterystycznym dla współczesności wzrostem świadomości, „jej obejmowaniu coraz szerszych dziedzin bytu i przenikaniu w coraz ciemniejsze jego zakątki”³⁰.

Zarazem w tymże 1901 pisał zajmująco o podszytym niepokojem, trwoga i rozpaczą „smutku współczesnym”, wynikającym z doświadczenia utraty „całej rzeczywistości”³¹. Dziesięć lat później w eseju *Targowisko cywilizacji* Jabłonowski krytykował już nowoczesność za to, iż „[...] prowadzi do zatracenia istotnych wartości człowieka, znieprawia charaktery i dusze ludzkie, stwarza potworny gatunek rodzaju ludzkiego – wyrafinowanie zwyrodnionych barbarzyńców cywilizowanych – uwstecznionego w swych przyrodzonych przymiotach człowieka kultury współczesnej”³².

W ów katastrofizem wpisywały się także ostrzeżenia przed „Królem Duchem rosyjskim”, ogarniętym „duchem opętańczej skrajności i ekstatycznego niszczenia”³³ i „wstrętem do umiarkowania i stateczności”³⁴. Jabło-

28 Tamże, s. 5.

29 W. Jabłonowski, *Chwila obecna (dążności i usposobienia)*, Warszawa 1901, s. 13.

30 Tamże, s. 22.

31 Tamże, s. 93–94.

32 W. Jabłonowski, *Targowisko cywilizacji*, [w:] tegoż, *Dwie kultury...*, s. 318.

33 W. Jabłonowski, *Dokoła Sfinksa*, [w:] tegoż, *Dokoła Sfinksa (Studia o życiu i twórczości narodu rosyjskiego)*, Warszawa 1910, s. 6–7.

34 Tamże, s. 8.

nowski przestrzegał przed rosyjską inteligencją ogarniętą „patosem samozniszczenia i degradowania siebie”³⁵.

Po roku 1918 idea Zachodu nie znika z pism Jabłonowskiego, tak jak nie znikają idee narodowa i katastroficzna. Nie było zresztą między tymi ideami zasadniczej sprzeczności, na co w roku 1932 zwracał uwagę Aleksander Hertz³⁶. Tłumaczy to życzliwość Jabłonowskiego dla włoskiego faszyzmu, ale też brak akceptacji narodowego socjalizmu. W hitleryzmie Jabłonowski dostrzeże odwieczne cechy niemieckiego charakteru narodowego, zwłaszcza imperializm i ekspansjonizm. Napisze, że:

Idealy hitleryzmu są bardzo stare, ale za to żądza ich wcielania w życie jest znowu młoda, jak to już nieraz powtarzało się w dziejach Niemiec, zwłaszcza po wylizaniu się z ran, po podniesieniu się z klęsk doznanych, gdy się nabrało świeżego tchu, i gdy wspomnienie katastrofy dziejowej już tylko bladym cieniem błąkało się wśród pokoleń, wyrosłych po niej.

Nową, w epoce hitleryzmu, jest właśnie ochota do czynu, do wyjścia z bierności, do tego, żeby stać się nie tylko przedmiotem, lecz i podmiotem dziejów świata.³⁷

Z pozycji obrońcy Zachodu Jabłonowski będzie też bronił go przed katastrofizmem spod znaku Oswalda Spenglera, Thomasa Manna, Hermana von Keyserlinga czy Dymitra Mereżkowskiego. W ich katastroficznych profecjach i towarzyszących im niekiedy zachwytach nad Wschodem widział – w przypadku Niemców – „manewr bankrutów, którym pilno było wydobyć się z matni dla nowych szwindłów i spekulacji”³⁸, albo – w przypadku Rosjan – przejaw „dość ryzykownego” mesjanizmu³⁹. Ostrzegał przed falsyfikatami „wytwarzanymi przez rozczarowanych Europejczyków, którym nie tyle chodzi o prawdę życia i jego odnowę, ile o zmańczenie jego czystych źródeł

35 W. Jabłonowski, *Kryzys inteligencji rosyjskiej*, [w:] tegoż, *Dokoła Sfinksu...*, s. 275. Szerzej zob. Z. Kaźmierczyk, *Władysław Jabłonowski a wileńska szkoła myślenia o Rosji*, [w:] *Poza rusofobią a rusofilią?*, red. E. Mikiciuk, Słupsk 2019.

36 A. Hertz, *Duch katastrofizmu i nacjonalizm*, „Droga” 1932, nr 6, [przedruk w:] tegoż, *Socjologia nieprzedawniona*, Warszawa 1992. Oczywiście komponent katastroficzny w myśleniu Jabłonowskiego spleta się z „arystokratyczną” krytyką demokratyzującej się kultury nowoczesnej; por. analizę tego zjawiska w kulturze niemieckiej w klasycznej monografii F. Sterna *The Politics Of Cultural Despair: A Study In The Rise Of The Germanic Ideology* z roku 1963. Pisałem na ten temat w artykule *Powieść nacjonalistyczna? O przedwojennej prozie Władysława [Jana] Grabskiego* w tomie *Od Brzozowskiego do Herberta. Studia o ideach literatury polskiej XX wieku* (Łomianki 2012).

37 *Maskarada się kończy*, „Myśl Narodowa” 1935, nr 18, s. 281. Zob. także: *Niemiec o Francji*, „Myśl Narodowa” 1932, nr 37.

38 *W obronie Zachodu*, „Myśl Narodowa”, 1927, nr 20, s. 363.

39 *U wezgłowa chorej Europy*, „Myśl Narodowa” 1932, nr 47, s. 692.

oraz zamaskowanie własnych, poziomych celów⁴⁰. Podzielał przekonanie, iż Zachód jest w stanie kryzysu, iż brak mu „zasady jednoczącej”⁴¹ i że jest toczony śmiertelną chorobą niewiary oraz „zwyrodnieniem moralnym”.

Lekarstwa szukał w powrocie do łańskich „korzeni”:

[...] wobec obmierzłości i uwstecznienia istoty ludzkiej objawiających się w kształtach kultury indywidualnej i zbiorowej – wzrok [...] zatrzymuje się na wyrocznych symbolach bytu, których miano: Bóg, prosty człowiek i ziemia!⁴²

Elementem katastrofizmu Jabłonowskiego była także jego krytyka rewolucji, nie tylko bolszewickiej, ale i francuskiej. Wracał po roku 1918 do tej kwestii kilkakrotnie. Za istotę rewolucji francuskiej uznawał szeroko rozumiany terror i dziwił się, że współcześni chcą „schylać ze czią głowę przed czynami rozszalałej bestii ludzkiej, czynami ścinającymi krew w żyłach, budzącymi wstręt i grozę”⁴³. Porównując rewolucję francuską z rosyjską stwierdzał:

[...] te dwie rewolucje są bardzo do siebie podobne, obie były wielkim przedsięwzięciem w celu wywłaszczenia i eksterminacji, z tą tylko różnicą, że pierwsza dokonała tego wszystkiego pod szyldem „nieśmiertelnych praw człowieka i obywatela” – druga zaś, szersza pod tym względem, pod hasłem: „morduj i łup to, co było złupione”.⁴⁴

Stąd chyba konsekwencja, z jaką po roku 1918 Jabłonowski będzie wracał do idei włoskiej w książce *Z ojczyzny Danta*, ale też recenzjach i szkicach drukowanych na łamach prasy. Warto od razu podkreślić, że są to Włochy nie tyle Mussoliniego, a już na pewno nie futurystów, ale Włochy Dantego, Leonardo da Vinci, Gabriela d’Annunzio, czy Giacomo Leopardiego. Ze współczesnych wracał do pisarstwa Giovanni Papiniego⁴⁵, ale znamienne, że w jednym z ostatnich tekstów ogłoszonych przed wybuchem II wojny pisał o Leopardim. Określał go wówczas mianem „poety życia trudnego, nie rozpierającego się w bezmyślnej beztrosce, ale mającego świadomość nieuchronnego tragizmu, jakim los człowieka jest naznaczony; życia jednak takiego, które wznosi się bujne i czynne, wpatrzone w wielkie cele – ponad ból i cierpienie”⁴⁶.

⁴⁰ *W obronie Zachodu*, s. 364.

⁴¹ Tamże, s. 365.

⁴² *Panopticum cywilizacji*, s. 102.

⁴³ *Sto pięćdziesiąta rocznica Wielkiej Rewolucji*, „Myśl Narodowa” 1939, nr 28, s. 419.

⁴⁴ *Uwagi o Wielkiej Rewolucji*, „Myśl Narodowa” 1928, nr 23, s. 366.

⁴⁵ *Ze studiów dantejskich*, „Myśl Narodowa” 1933, nr 42 [o *Dantem żywym*]; *Panopticum cywilizacji*, tamże, 1932, nr 8 [o *Gogu*].

⁴⁶ *Odczyty o Leopardim*, „Myśl Narodowa”, 1939, nr 34, s. 522.

Powyższe słowa dobrze charakteryzowały ciągłość przywiązania krytyka do ideału „życia trudnego”, którego szukał konsekwentnie w kulturze Zachodu, zwłaszcza w literaturze. Już w roku 1901 pisząc ciekawie o „epopei psychologicznej” zauważał z aprobatą, iż bohaterstwo i tragizm „stały się bardziej wewnętrzne, psychologiczne, mniej dekoracyjne i zewnętrzne”⁴⁷. Tu umieszczał wspomnianego na początku mych uwag Henri-Frédérika Amiela. Bliski mu był od początku indywidualizm, ale wyróżniając dwa jego „krańce”, wyraźnie skłaniał się ku tej jego odmianie, która stoi na stanowisku, iż „[...] tylko przez intensywność zbiorowego istnienia, osobnicze [istnienie] osiągnąć może najwyższego stopnia natężenie”⁴⁸, a „życie osobnicze potęguje się przez podobneż życie otoczenia”⁴⁹.

Sam nie określał zresztą owej idei mianem nacjonalizmu, lecz mówił o humanizmie, rozumianym jako „stały wysiłek człowieka opierającego się potęgom natury, i to nie tylko potęgom zewnętrznym, lecz i tym, co z zewnątrz weń przeniknęły, które zwykle nazywamy instynktami”⁵⁰. Ideałem tak pojmowanego humanizmu był człowiek „[...] osiągający mądrość, tj. dar wprowadzania ładu i harmonii oraz neutralizowania rozdźwięków w sobie i dokoła siebie [...]”⁵¹. Ład kojarzył Jabłonowski z łacińskością, za Charlesem Maurrasem twierdził, że „bez ładu nie ma ani piękna, ani szczęścia, ani trwałości”⁵².

Tego ładu szukał w literaturze francuskiej, bo idea Francji była kolejną, z którą krytyk nie zerwał po roku 1918. Z pewnością był ważnym i charakterystycznym reprezentantem „linii francuskiej” w krytyce modernistycznej i międzywojennej, a gdy mowa o latach 1918–1939 można go postawić obok Tadeusza Żeleńskiego, Jana Emila Skiwskiego, Stefana Napierskiego czy Kazimierza Wyki. Idea Francji, której Jabłonowski był konsekwentnie wierny, była kontynuacją jego młodopolskich fascynacji, ale po roku 1918 ulega ona specyficznemu zawężeniu. W roku 1905 Jabłonowski uzasadniał swój wybór literatury francuskiej tym, iż odbija się w niej charakterystyczny dla współczesności „szczególniejszy niepokój, jakiś ruch gorączkowy oraz poszukiwanie nieustanne form nowych i nowego ducha”, widział też w „tym zamięcie, tej błyskotliwości krzykliwej” wyraz „żywołności bogatej i nieoszczędnej” literatury francuskiej⁵³. W międzywojniu interesuje go już Francja inna: dążąca do ładu i harmonii, spokoju i zdrowia. Gdy spojrzeć na listę nazwisk pisarzy francuskich, o których wówczas pisał, to właściwie nie będzie się ona niemal w żadnym

47 W. Jabłonowski, *Chwila obecna*, s. 32.

48 Tamże, s. 68.

49 Tamże, s. 69.

50 *Humanista na wygnaniu (Léon Daudet)*, „Myśl Narodowa”, 1929, nr 36, s. 102.

51 Tamże, s. 104.

52 *Z okazji jubileuszu Ch. Maurras'a*, [w:] „Myśl Narodowa”, 1936, nr 36, s. 564.

53 *René Doumic*, [w:] W. Jabłonowski, *Wśród obcych*, Lwów 1905, s. 102–103.

punkcie pokrywać z listą Boyowską. Jabłonowskiego interesowali bowiem autorzy tacy jak Léon Daudet⁵⁴, Frédéric Mistral⁵⁵, Charles Maurras⁵⁶, Maurice Barrès⁵⁷, czy Paul Bourget⁵⁸. Są to reprezentanci Francji z kręgu „Action Française” reprezentujący klasycyzm, który by „szedł z ruchem życia i nie stwarzał przeciwności pomiędzy «klasycznym» i «nowoczesnym»”, oparty na „świadomości, idei, myśli, «mocnej kompozycji i słusznej kadencji»”⁵⁹. W roku 1929 Jabłonowski z aprobatą cytował zdanie Daudeta, że w literaturze „[...] jest się wolnym tylko wówczas, gdy przestrzega się pewnej dyscypliny, pewnych przepisów prawa, wyzwalenie się od nich jest niczym innym, jak tylko bełkotaniem i wykpiwaniem się”⁶⁰. Kilkakrotnie wracał też do pisarstwa Barrèsa, który – jak pisał z aprobatą – „[...] doszedł na drodze należytej uprawy własnej jaźni, za pomocą wnikliwej analizy jej treści istotnej, do uznania prawd żywych, płodnych, umożliwiających zharmonizowanie dążeń i celów jednostki z celami i dążeniami danej zbiorowości”⁶¹.

Idea francuska łączyła się więc z ideą narodową i klasyczną, a tym samym antyromantyczną. Niechęć wobec romantyzmu, Jabłonowski sygnalizował jeszcze w roku 1913 przy okazji omówienia pracy Lasserre’a *Le romantisme française*. Sygnalizował zwrot młodych Francuzów ku „zdrowym tradycjom geniuszu narodowego”, do „jasności myśli, do rozumu i prostoty w wyrazie uczuć”. Wspierając „reakcję przeciw «duchowi romantycznemu»”, Jabłonowski uważał wtedy, iż winna ona

[...] zwalczać to, co w duchu tym jest nieuznawaniem tej prawdy powszechnej, że w naturze ludzkiej i w społeczeństwie wszystko się wspiera na wzajemności i solidarności, powinna sprzymierzać jednostkę z życiem powszechnym i wybijać jej z głowy pretensjonalne mniemanie, że w niej mieści się cały wszechświat [...].⁶²

W konsekwencji zwrotu antyromantycznego sztuka zaś winna – cytuję Jabłonowskiego – „[...] chronić od zamięłowania «światłości fałszu», od czczych paradoksów wyobraźni, deformującej przesadnie rzeczywistość,

54 *Humanista na wygnaniu (Léon Daudet)*, „Myśl Narodowa”, 1929, nr 36, 37.

55 *Słońce Prowansji (Fryderyk Mistral)*, „Myśl Narodowa” 1929, nr 42.

56 *W hołdzie Maurras’owi*, „Myśl Narodowa” 1927, nr 19.

57 *Pokłosie Barrèsa*, „Myśl Narodowa” 1928, nr 8.

58 *Paweł Bourget (wspomnienie pośmiertne)*, „Myśl Narodowa” 1936, nr 1.

59 *W hołdzie Maurras’owi*, „Myśl Narodowa” 1927, nr 19, s. 354; *Z okazji jubileuszu Ch. Maurras’a*, [w:] „Myśl Narodowa” 1936, nr 36.

60 *Humanista na wygnaniu*, s. 212.

61 *Pokłosie Barrèsa*, „Myśl Narodowa” 1928, nr 8, s. 89.

62 W. Jabłonowski, *Przeciw romantyzmowi*, [w:] *te g o z, Dwie kultury...*, s. 290.

od metafizyki wzruszeń i nadużywania zbyt materialnych środków artystycznych”⁶³.

Słowa te, jak się wydaje, tłumaczyć mogą w zasadzie całkowity dystans Jabłonowskiego wobec tych zjawisk w literaturze europejskiej, w tym francuskiej, które budziły w międzywojniu żywe zainteresowanie.

Jabłonowski milczał – oczywiście – na temat awangardzistów, ale też Marcela Prousta, André Gide’a czy André Malraux. Gdy przyszło mu skonfrontować się z dziełem budzącym wśród polskiej publiczności żywe zainteresowanie, jak to było w przypadku *Podróży do kresu nocy* Céline’a, krytyk reagował na nie z największą niechęcią. *Podróż na schyłku nocy*, jak tłumaczył jej tytuł, oburzyła go: „Podczas czytania tej niezwykle długiej powieści (613 str.) często się doznaje uczucia, jakby się stało nad jakąś ogromną kloaką, skąd wydzielają się piekielnie cuchnące – dławiące i duszące gazy”⁶⁴. Porównywał głównego bohatera powieści, Bardamu, do Smierdiakowa, stwierdzając, iż bohater Dostojewskiego ma „[...] charakter demoniczny, ohydnie wielki, natomiast u naszego autora tchnie monotonna płaskością i małością”⁶⁵. Niepokoiła tego frankofila i okcydentalistę „«smierdiakowszczyzna» duchowa zachodnio-europejska”⁶⁶, w konsekwencji odmawiał powieści rangi dzieła wybitnego:

Z „podróży na schyłku nocy”, jaką odbywamy wspólnie z autorem, nic nie pozostawiamy dla siebie na pamiątkę, przeciwnie, to, co wbrew nam samym, wciska się do duszy naszej ten osad, jaki w niej się gromadzi, radzi jesteśmy wyrzucić jak najprędzej, a z zaduchu wyziewów nocnych wychodzimy na końcu podróży z jedynym pragnieniem – odetchnięcia świeżym, zdrowym powietrzem.⁶⁷

„Dusza” w cytowanym fragmencie przynależy do dyskursu młodopolskiego, topika „zdrowego powietrza”, „kloaki”, wpisuje się w dyskurs inny, jeśli nie nacjonalistyczny, to specyficznie „higieniczny”, z pewnością nacechowany ideologicznie, choć przecież obecny w Młodej Polsce, że przywołał głośną *Dezynfekcję prądów europejskich* Stanisława Szczepanowskiego, albo *Degenerację* Maksa Nordau, którego zresztą Jabłonowski swego czasu krytykował.

Ocena *Podróży do kresu nocy* dowodziłaby odejścia Jabłonowskiego od deklarowanej w młodości tezy, iż „krytyce sekciarstwo nie przystoi”, że winna ona „przede wszystkim mieć ciekawość do wszelkich kierunków twórczych, do rozmaitych rodzajów i typów literackiej twórczości” i „po-

63 Tamże.

64 O pewnym „arcydziele” współczesnem, „Myśl Narodowa” 1935, nr 19, s. 264.

65 Tamże.

66 Tamże.

67 Tamże, s. 265.

wściągając od wyroków doraźnych, od śmiesznego nieuznawania dzieł, ludzi i kierunków, niezgodnych z naszymi osobistymi upodobaniami i przyzwyczajeniami”⁶⁸.

Ale też z wielkim uznaniem Jabłonowski powitał twórczość François Mauriaka. Widział w Mauriaku chrześcijańskiego moralistę i psychologa, charakteryzował jego bohaterów jako „galerników bytu”, podkreślał tragizm wizji człowieka. Chwalił go też za to, że z

[...] ludzi swojej rasy i kultury tradycyjnej, z ludzi żyjących w powszedności bytu prowincjonalnego – wydobywał mnóstwo tak bogatej treści duchowej, tak natężonym życiem uczuć i namiętności ich obdarzał, że to wszystko nabierało powszechniejszego znaczenia, otwierało perspektywy na człowieka wiecznego, odsłaniało widoki jego duszy tajemne, a o jej niedolach i tragediach zasadniczych mówiło z powagą i wzruszającą wymową.⁶⁹

O ile też w Młodej Polsce Jabłonowski stosunkowo niewiele pisał o współczesnej sobie literaturze polskiej – pełne uznania teksty poświęcił Stanisławowi Przybyszewskiemu, Władysławowi Stanisławowi Reymontowi, Józefowi Weyssenhoffowi i Janowi Lemańskiemu, to po roku 1918 o autorach polskich nie pisze właściwie wcale.

Na ile związane było to z dość wyraźnym dystansem wobec Drugiej RP⁷⁰, na ile z jego „klasycyzmem”, trudno rozsądzić. W roku 1921 o literaturze mu współczesnej pisał generalnie, że jest „w znacznym stopniu odbiciem dusz nadwątlonych, zżartych niemocą i chęcią użycia, pozbawionych kręgosłupa moralnego”⁷¹. Jeszcze ostrzej wypowiadał się na temat „pseudo-reformatorskich zapędów rozmaitych «futuryzmów» ostatniego stempla”⁷². Jak tłumaczył:

Tu sztuka i człowiek zatracają częstokroć poczucie elementarnej godności własnej i resztki zdrowego sensu. Ale na to wszystko, na takie rozwydrzenie

68 W. Jabłonowski, „Symboliści i dekadenci” w literaturze francuskiej, [w:] tegoż, *Wśród obcych*, Lwów 1905, s. 158–159.

69 Franciszek Mauriac, „Myśl Narodowa” 1933, nr 33, s. 483.

70 Zżymał się po roku 1918 na nowych Żolzikiewiczów i Podfilipskich, „ludzi chaosu i rozkładu moralnego”, na „wzmózenie się niebывałe w naszych stosunkach płaskiego egoizmu oraz gruboskórnego użycia”, „U nas – pisał – powrót do wszelkich błędów i nikczemności przeszłych, do «starego» człowieka – pomimo deklamacyj ustawicznych o jego «odrodzeniu», «wyzwoleniu» itp. – stał się widoczniejszym niż gdziekolwiek” (*Nowa powieść autorki „Pożogi”*, „Myśl Narodowa”, 1929, nr 7, s. 100). Zob. także: *Poruszyły się płazy*, „Myśl Narodowa” 1925, nr 13.

71 W. Jabłonowski, *Z ojczyzny Danta. Szkice i wrażenia*, Warszawa 1921, s. 127.

72 Tamże.

i ekstrawagancje, mogą sobie pozwolić społeczeństwa, które zrzuciły z duszy własnej zmorę niewolnictwa, żyją i ćwiczą swe siły normalnie, i lada błahostką nie dadzą się wykołocić. Gorzej jest wszakże, jeśli podobne małpiarstwa i pseudo-wartości artystyczne pociągają tę lub ową publiczność, należąca do społeczeństwa, nie mogącego istnieć i rozwijać się normalnie, zgodnie z własnymi potrzebami i świadomością.⁷³

Gdy więc zebrać wypowiedzi Jabłonowskiego na temat tego, co działo się w naszej literaturze po 1918 roku, to będzie ich mało a ich tematem będą zwykle książki z dzisiejszej perspektywy mniej znaczące, czy wręcz zapomniane, często traktowane jako pretekst do wypowiedzi pozaliterackiej. Tak było w przypadku obszernych omówień powieści Jana Rogali *Wielka Maskarada*, Jana Strzembosza *Pożyczka zagraniczna*, Władysława Jana Grabskiego *Bracia* czy Michała Rudnickiego *Żydzi*⁷⁴. Powracały tu zresztą pretensje wobec przerostu w tych utworach treści dyskursywnych, braku ich organicznego stopienia z fabułą, który to zarzut Jabłonowski kierował w ogóle wobec europejskiej powieści międzywojennej, o której „kryzysie” pisał obszernie w 1932 roku. Jak Witkacy narzekał, że powieść przestała być dziełem sztuki i że nastąpiło „zwyrodnienie” powieści realistycznej w „jakąś płytką encyklopedię życia”, w „mieszaniec beletrystyczne [...] «nie z pierza, ni z mięsa»”, gdzie czytelnik „zamiast wzruszających jego duszę głębokich doświadczeń życia, znajduje same błahe i kłamliwe sensacje, same szumowiny i odpadki, uzbierane na jego powierzchni”⁷⁵. Wołał więc Jabłonowski w imieniu czytelników o „rzetelną powieść ludzką i pełną duszę przemawiającą głosem bratnim i dźwięcznym do dusz ludzkich”. Krytyk dostrzegał w prozie polskiej oznaki przezwyciężania owego kryzysu. Tu wymieniał *Noce i dni* Marii Dąbrowskiej, ale także zapomniany dziś zupełnie *Biały folwark* Jerzego Kosowskiego.

Co ciekawe: największe uznanie wzbudziły w nim książki Zofii Kossak-Szczuckiej, zwłaszcza *Złota wolność*. Chwalił ją nie tylko za tak przez siebie cenioną po 1918 roku „pełnię zdrowia moralnego”, ale także za zgodność obrazu przeszłości z prawdą artystyczną, psychologiczne po-

73 Tamże, s. 128.

74 Recenzja tej powieści jest rzadkim przykładem niechęci Jabłonowskiego wobec Żydów. Ocenił on jako „wyborny” obraz tego narodu ukazany w powieści, która – jak pisał – ukazywała m. in. „Żydów z inteligencji warszawskiej, wśród których sporo wychrztów, co – w zewnętrznym zespoleniu ze społeczeństwem rdzennie polskim – żyją za maską i nią zakryci działają w gruncie rzeczy wyłącznie na chwałę Izraela dla jego władzy nad światem” („Nowe Książki” 1938, z. VI, s. 596).

75 *Kryzys powieści*, „Gazeta Warszawska” 1932, nr 274–276.

głębie wizerunku postaci, a wreszcie „powagę i szlachetność postawy bez pozy”⁷⁶.

Z twórców młodopolskich Jabłonowski dość wiernie towarzyszył Adolfowi Nowaczyńskiemu. Podobała mu się jego eseistyka oraz wspomnienia. Na przykład tom *Warta nad Wartą* „[n]asampierw dlatego, że zwrócona tu została uwaga na ogromną wartość ludzi wielkopolskiego typu dla naszego życia narodowego, dla mocy i zdrowia kultury polskiej w czasach, kiedy ulega ona zanieczyszczeniu wskutek wtargnięcia obcych jej i wręcz wrogich pierwiastków [...]”⁷⁷. Jak widać i tutaj dominuje metaforyka medyczno-higieniczna.

* * *

Krzysztof Dybciak pisząc o personalistycznej krytyce lat 30. wymienia w pewnym momencie książkę *Dokoła Sfinksa* Jabłonowskiego jako jedną z lekturowych inspiracji Teodora Parnickiego. To prawdopodobne, bo Parnicki sporo drukował w „Myśli Narodowej”, ale też znamienne, że Dybciak powołuje się na młodopolski zbiór Jabłonowskiego. Tym niemniej wydaje się, iż właśnie z młodymi personalistami krytyk mógł się potencjalnie porozumieć, a nawet stać dla nich autorytetem. Uprawiany przezeń model krytyki i wpisana w nią idea „życia trudnego” były bliskie nie tylko dla personalistycznej „prawicy”, ale też krytykom niezależnym, jak na przykład Kazimierzowi Wyce, który nie przypadkiem pisał o „poszukiwaniu zagubionej duszy” i o „prądach duchowych wśród młodych Francuzów”⁷⁸. Sam Jabłonowski z aprobatą omawiał w 1934 roku studium Ernesta Roberta Curtiusa o Balzacu, zwracając uwagę na nowość jego metody polegającej na badaniu „osobowości twórczej” pisarza, i ujmującej dzieło i człowieka jako całość, i nieoprzestającej na „naturalistycznym i psychologicznym tylko ich ujmowaniu”⁷⁹.

Do jakiegoś bezpośredniego spotkania nie doszło. Młodą krytykę lat międzywojennych bardziej ciekawili (i złościłi) Irzykowski, Boy-Zeleński oraz Ortwin. I oczywiście Brzozowski. Tym niemniej idee – o których pisałem: narodu, Zachodu, Francji, klasycyzmu, katastrofizmu – decydowały o ciągłości krytyki Jabłonowskiego przed i po roku 1918. Była to wszakże ciągłość, w której znaleźć można sporo pęknięć i zerwań.

Data akceptacji tekstu do druku: 09.04.2021 r.

⁷⁶ *Nowa powieść autorki „Pożogi”, „Myśl Narodowa”, 1929, nr 7, s. 101. Znacznie mniejszy entuzjazm wywołało jednak Bez oręża tej samej autorki, głównie za portret św. Franciszka, który krytyk uznał za „surogat świętego”, zob. Jeszcze jedna kruczata, „Myśl Narodowa”, 1938, nr 7, s. 104.*

⁷⁷ *Wizerunki wielkopolskie, „Myśl Narodowa”, 1937, nr 51, s. 770. Omawiał też zbiór Słowa, słowa, słowa (Jak z rogu Amaltei..., „Myśl Narodowa”, 1938, nr 50).*

⁷⁸ *K. Wyka, W poszukiwaniu zagubionej duszy, „Marchoń” 1935, nr 2, [w:] tegoż, Stara szuflada i inne szkice z lat 1932–1939, s. 34–57.*

⁷⁹ *Wielki czarodziej, „Myśl Narodowa”, 1934, nr 52, s. 768, 770.*

Maciej Urbanowski

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-3100-0153](https://orcid.org/0000-0003-3100-0153)

Władysław Jabłonowski after 1918: Continuation / Breakaway

Summary

After 1918 it was by no means uncommon for literary critics of renown to give up their familiar pursuits and move on to new fields. This article traces and brings to light the largely forgotten literary criticism of Władysław Jabłonowski, better known as an influential politician and journalist. He had made his name as a prolific literary critic with the rising tide of the Young Poland movement, but, as life resumed in an independent Poland, he scaled down his activity in that field quite considerably. Moreover, he abandoned the ‘empathic’ model of Modernist criticism for a steady commitment to classical aesthetics, especially as it manifested itself in French literature, of which he was always a great admirer. In this new phase he remained invariably loyal to nationalist ideology and a mythologized idea of ‘the West’.

Key words

Polish literary criticism in the early 20th century – Modernism and Young Poland – impressionistic criticism – Polish nationalism – revival of classical taste – Polish Occidentalism – Władysław Jabłonowski (1865–1956)

Słowa kluczowe

Władysław Jabłonowski, modernistyczna krytyka literacka, impresjonistyczny model lektury, międzywojenna krytyka literacka, nacjonalizm, faszyzm, okcydentalizm, katastrofizm, klasycyzm, literatura nowoczesna

Bibliografia

dzieła i teksty W. Jabłonowskiego

- „*Amica Italia*” (*Rzecz o faszyzmie*). *Wrażenia i rozważania*, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1926.
- *Chwila obecna (dążności i usposobienia)*, Warszawa 1901.
- *Dokoła Sfinksu (Studia o życiu i twórczości narodu rosyjskiego)*, Warszawa 1910.
- *Dwie kultury. Studia historyczne i literackie*, Warszawa 1913.
- *Faszyzm a machiawellizm*, „*Myśl Narodowa*”, 1927, nr 24.
- *Franciszek Mauriac*, „*Myśl Narodowa*” 1933, nr 33.
- *Humanista na wygnaniu (Léon Daudet)*, „*Myśl Narodowa*”, 1929, nr 36, 37.
- *Italia współczesna*, „*Myśl Narodowa*” 1932, nr 21.
- *Jak z rogu Amaltei...*, „*Myśl Narodowa*”, 1938, nr 50.
- *Jeszcze jedna krucjata*, „*Myśl Narodowa*”, 1938, nr 7.
- *Kryzys powieści*, „*Gazeta Warszawska*” 1932, nr 274–276.
- *Krytycyzm w krytyce literackiej*, „*Myśl Narodowa*”, 1929, nr 15, 16.
- *Maskarada się kończy*, „*Myśl Narodowa*” 1935, nr 18.
- *Nowa powieść autorki „Pożogi”*, „*Myśl Narodowa*”, 1929, nr 7.
- *Niemiec o Francji*, „*Myśl Narodowa*” 1932, nr 37.
- *O pewnym „arcydziele” współczesnem*, „*Myśl Narodowa*” 1935, nr 19.
- *Odczyty o Leopardim*, „*Myśl Narodowa*”, 1939, nr 34.
- *Paweł Bourget (wspomnienie pośmiertne)*, „*Myśl Narodowa*” 1936, nr 1.
- *Pokłosie Barrèsa*, „*Myśl Narodowa*” 1928, nr 8.
- *Poruszyły się płazy*, „*Myśl Narodowa*” 1925, nr 13.
- *Słońce Prowansji (Fryderyk Mistral)*, „*Myśl Narodowa*”, 1929, nr 42.
- *Sto pięćdziesiąta rocznica Wielkiej Rewolucji*, „*Myśl Narodowa*” 1939, nr 28.
- *W obronie Zachodu*, „*Myśl Narodowa*”, 1927, nr 20.
- *W odwiecznej sprawie (Uwagi o sztuce i krytyce)*, „*Melitele. Noworocznik Literacki*”, Kraków 1902.
- *U wezgłowia chorej Europy*, „*Myśl Narodowa*” 1932, nr 47.
- *Uwagi o Wielkiej Rewolucji*, „*Myśl Narodowa*” 1928, nr 23.
- *W hołdzie Maurras’owi*, „*Myśl Narodowa*” 1927, nr 19.

- *Wesoła wiedza*, „Myśl Narodowa”, 1929, nr 20.
- *Wielki czarodziej*, „Myśl Narodowa”, 1934, nr 52.
- *Wizerunki wielkopolskie*, „Myśl Narodowa”, 1937, nr 51.
- *Wśród obcych*, Lwów 1905.
- *Z ojczyzny Danta. Szkice i wrażenia*, Warszawa 1921.
- *Z okazji jubileuszu Ch. Maurras'a*, „Myśl Narodowa” 1936, nr 36, s. 564.
- *Ze studiów dantejskich*, „Myśl Narodowa” 1933, nr 42.
- [Żydy Rudnickiego], „Nowe Książki” 1938, z. VI.

inne dzieła

- Biernacki A., *Władysław Jabłonowski (1865–1956)*, „Polski Słownik Biograficzny” 1962–1964, t. X, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/wladyslaw-jablonowski>
- Brzozowski S., *Dzieła pod redakcją Mieczysława Sroki. Współczesna powieść i krytyka*, wstępem poprzedził T. Burek, oprac. J. Bahr i M. Rydlowa, teksty z rękopisu opracował M. Sroka, Kraków–Wrocław 1984.
- Chlebowski B., [rec. *Rozpraw i wrażeń literackich*], „Książka” 1908, nr 4.
- Chmielowski P., *Dzieje krytyki literackiej w Polsce*, Warszawa 1902.
- Fryde L., *Drogi współczesnej krytyki literackiej*, „Wiedza i Życie” 1938, z. 12 [w:] tenże, *Wybór pism krytycznych*, oprac. A. Biernacki, Warszawa 1966.
- Głowiński M., *Ekspresja i empatia. Studia o młodopolskiej krytyce literackiej*, Kraków 1997.
- Hutnikiewicz A., *Młoda Polska*, Warszawa 1994.
- Kaźmierczyk Z., *Władysław Jabłonowski a wileńska szkoła myślenia o Rosji*, [w:] *Poza rusofobią a rusofiliją?*, red. E. Mikiciuk, Słupsk 2019.
- Leśmian B., *Dokoła Sfinksa. Studia o życiu i twórczości narodu rosyjskiego*, „Prawda” 1910, nr 8 [cyt. za:] tenże, *Dzieła wszystkie. Szkice literackie*, zebrał i opracował J. Trznadel, Warszawa 2011.
- Kiwior-Filo M., „*Rewolucja faszystowska*” w interpretacji Władysława Jabłonowskiego, „*Studia na Autorytaryzmem i Totalitaryzmem*” 2011, t. 33.
- *Mowy Mussoliniego*, wybrał, przełożył i przedmową poprzedził W. Jabłonowski, Warszawa 1927.
- Skiwski J.E., *O krytyce naukowej i profetycznej*, „Myśl Narodowa” 1928, nr 15 [w:] tenże, „*Na przełaj*” oraz inne szkice o literaturze i kulturze, oprac. M. Urbanowski, Kraków 1999.
- Skórczewski D., *Spory o krytykę literacką w dwudziestoleciu międzywojennym*, Kraków 2002.
- Speina J., *Władysław Jabłonowski*, [w:] *Obraz literatury polskiej. Literatura okresu Młodej Polski*, s. 5, t. IV, Kraków 1977.

- Stern A., *O zmianę metod naszej krytyki*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 31.
- Urbanowski M., *Od Brzozowskiego do Herberta. Studia o ideach literatury polskiej XX wieku*, Łomianki 2012.
- Wyka K., *Felietonomia*, „Tygodnik Ilustrowany” 1937, nr 38 [w:] tenże, *Stara szuflada i inne szkice z lat 1932–1939*, oprac. M. Urbanowski, Kraków 2000.